

LIST DO CHORYCH I ICH RODZIN



APOSTOLAT CHORYCH ARCHIDIECEZJI SZCZECIŃSKO - KAMIŃSKIEJ

styczeń-/luty 350/2025



„List do Chorych i ich Rodzin” – biuletyn dla chorych odwiedzanych podczas domowych wizyt duszpasterskich w parafiach Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej.

Materiały duszpasterskie Kurii Metropolitalnej Szczecińsko-Kamieńskiej do użytku wewnętrznego

Wydawca

Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej Szczecińsko-Kamieńskiej
ul. Papieża Pawła VI nr 4, 71-459 Szczecin, tel. 91 454 22 92

Redaktor prowadzący

Ks. mgr lic. Robert Bałuka
Referent Duszpasterstwa Osób Chorych
i Niepełnosprawnych
Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej
e-mail: baluka.robert@gmail.com

Redakcja i korekta

Ks. dr Andrzej Zaniewski
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego
e-mail: wdkm@kuria.pl

Przygotowanie tekstów

Elżbieta Palczak
tel. 503 600 523

Artykuły i materiały prosimy przysyłać na adres

e-mail: kontakt@apostolatchorych.pl

Zapraszamy do odwiedzenia naszej strony
www.apostolatchorych.pl
oraz konta na portalu Facebook

SŁOWO OD REDAKCJI

Drodzy Czytelnicy i Przyjaciele!

Z radością witamy Was w pierwszych wydaniach biuletynu w nowym roku!

Styczeń i luty to czas refleksji, nowych postanowień oraz radości z codziennych chwil. Na początek Nowego 2025 Roku kierujemy do Was serdeczne słowa wsparcia, nadziei i miłości. Niech ten nadchodzący czas przyniesie Wam siłę do pokonywania codziennych wyzwań, a także nadzieję na lepsze jutro.

Dla Seniorów, którzy z mądrością i doświadczeniem dzielą się swoim życiem – niech Nowy Rok będzie czasem nowych inspiracji i radości płynącej z drobnych rzeczy.

Dla tych, którzy zmagają się z chorobą i niepełnosprawnością – niech każdy dzień będzie krokiem ku lepszemu samopoczuciu, a każda chwila przynosi nowe powody do uśmiechu.

Dla Wolontariuszy – dziękujemy za Waszą bezinteresowną pomoc, wsparcie i poświęcenie. Wasza obecność i zaangażowanie ma ogromne znaczenie i przynosi nadzieję. To dzięki Wam tworzymy wspólnotę, w której każdy może poczuć się ważny i doceniony.

Dla kapłanów: niech Bóg obdarzy Was łaską oraz siłą do dalszej pracy nad duchowym przewodnictwem i wsparciem wspólnot.

Dla Sióstr zakonnych: dziękujemy za Waszą modlitwę i codzienną posługę. Wasze życie w oddaniu i miłości jest wielkim świadectwem dla nas wszystkich.

Wszystkim życzymy, aby Nowy Rok był pełen miłości, zrozumienia oraz pięknych relacji z bliskimi. Niech każdy dzień przynosi nowe możliwości oraz siłę do pokonywania trudności. Niech będzie to czas, w którym będziemy wspierać się nawzajem i tworzyć

wspólnotę pełną szacunku i dobroci.

Życzymy dużo zdrowia, ciepła oraz pozytywnej energii, a także zachęcamy do dzielenia się swoimi doświadczeniami z nami. Razem możemy więcej! Wierzimy, że wspólne wsparcie mogą przynieść nam wszystkim ukojenie. Życie bywa pełne wyzwań, ale każdy z nas ma w sobie moc, aby stawiać czoła trudnościom. Zachęcamy do dzielenia się swoimi historiami, przemyśleniami i doświadczeniami. To właśnie w takich chwilach wspólnoty stają się silniejsze. Wierzimy, że nasze słowa mogą być dla Was wsparciem, a także źródłem nadziei i otuchy.

Z serdecznymi pozdrowieniami

i Szczęśliwego Nowego Roku

Redakcja

Z ŻYCIA KOŚCIOŁA



Pasterskie wyzwania abp Wiesława Śmigła

Stoją przede mną ogromne wyzwania. Dlatego w sercu był mały niepokój. Ale z drugiej strony towarzyszy mi radość i następny raz moja filozofia życiowa przypomniała o tym, że jest to wola Pana Boga. Przyjąłem więc tę decyzję z radością i odwagą, ale również i niepokojem, gdyż chciałbym dobrze służyć archidiecezji, zdaję sobie sprawę jednak z tego, że dzisiaj funkcjonowanie Kościoła jest trudne, sprawy duszpasterskie są skomplikowane, a niewątpliwie w metropolii są sprawy, które wymagają roztropności i wielkiego zaangażowania.

W czasie ingresu usłyszeliśmy wiele głębokich słów, które stanowią mają duchowo-pastoralny program posługiwania w Kościele nad Odrą i Bałtykiem. Czy możemy poprosić o krótkie scharakteryzowanie głównych nurtów tego programu?

Dla mnie najważniejsza jest ewangelizacja i duszpasterstwo. Absolutnym priorytetem jest głoszenie Chrystusa, który ciągle żyje, a zarazem chciałbym być budowniczym jedności. Dzisiaj nie jest to łatwe. Na drugim miejscu wymieniłbym troskę o powołania kapłańskie. Nie będzie ewangelizacji, nie będzie duszpasterstwa, jeśli nie będziemy mieli duszpasterzy. Na trzecim zaś miejscu wymieniałbym jeszcze większe zaangażowanie wiernych świeckich. To są nasi współpracownicy i szczególnie tutaj, w archidiecezji uważam, że musimy w wielu zakresach prosić o pomoc świeckich. Taka aktywizacja jest niezbędna, ale już się przekonałem, że działa u nas wiele aktywnych wspólnot i to już jest moja radość. Są one bardzo dynamiczne. To jest właściwy kierunek, a patrząc na zachętę papieża Franciszka, abyśmy przez drogę synodalną wszyscy byli odpowiedzialni za Kościół, oczywiście na miarę powierzonych zadań.

Słowo jedność to klucz homilii ingresowej. W jakiej przestrzeni Ks. Arcybiskup pragnie ją realizować?

Uważam, że jedność między nami, duchownymi to jest fundament. Jeżeli my nie damy przykładu jedności, to nie możemy oczekiwać jej od innych. Jedność to nie uniformizacja i jednomyślność, ale jest to bycie razem, rozmawianie o wielu istotnych sprawach i także wspólny kierunek posługi pastoralnej. Jest to wspólna troska o Kościół, a w tym postawa, że nie szukam w nim siebie, nie realizuję za wszelką cenę swoich ambicji, ale szukam Pana Jezusa, spraw Kościoła i służę wspólnocie, czyli drugiemu człowiekowi. To jest klucz rozumienia jedności, a potem oczywiście chodzi o jedność w naszych rodzinach.

Dzisiaj mamy do czynienia z bardzo poważną sytuacją, gdy dostrzegamy, że brakuje nam jedności w społeczeństwie. Jesteśmy

często skłóceni, trudno nam rozmawiać o różnych rzeczach, grupy społeczne oddalają się od siebie, rywalizują ze sobą i zdając sobie sprawę z pluralizmu, to jednak w sprawach fundamentalnych dla społeczeństwa powinniśmy być razem, nawet jeśli się różnimy. Nigdy nie wolno nam zapomnieć o szacunku dla drugiego człowieka. Jest to zadanie dla nas wszystkich: katolik ma być dobrym zarynem jedności.

Czy bywał Ks. Arcybiskup wcześniej w Szczecinie? Jakie są zainteresowania Ks. Arcybiskupa wykraczające poza posługę duszpasterską?

Byłem tutaj jako biskup pomocniczy na spotkaniu rejonowym duszpasterstwa rodzin. Później, także byłem na sakrze biskupiej bp. Henryka. Nie znaliśmy się wcześniej, ale ponieważ pochodził ze środowiska naukowego, uznałem, że warto go w tym momencie wspierać obecnością i modlitwą. Oczywiście byłem także w kilka chwil po nominacji.

Jeśli chodzi o zainteresowania to mam ich sporo. Lubię spacerować, urzekły mnie już od początku Jasne Błonia, na które wybrałem się w pierwszych chwilach. Jestem pod ich wielkim wrażeniem. Przepiękne miejsce, przestronne i tak mądrze zagospodarowane. Pasjonuje mnie odkrywanie nowych rzeczy, a dotyczy to szczególnie muzeów, czy poznawania historii. Przywiozłem ze sobą także rower i mam nadzieję, że dzięki niemu poznam bliżej Szczecin, oczywiście jeśli czas pozwoli, choć na razie na to się nie zanosi.

Niedziela szczecińsko-kamieńska 46/2024, str. IV

Z ŻYCIA APOSTOLATU CHORYCH

Modlitwa w domu chorego z Wszystkimi Świętymi



Trochę niespodziewanie zaproszono mnie do udziału we Mszy św., która była sprawowana 2 listopada br. w domu przy chorym Dawidzie w Chociwlu. Ucieszyłam się, chociaż nazwisko chłopca nic mi nie mówiło. Potem okazało się, że znam babcię, mamę i wujka Dawida.

W pokoju chorego byli rodzice chłopca, jego ciocia, pani opiekunka i mała delegacja Apostolatu Chorych z ks. Robertem Bałuką. Z obrazów na ścianie spoglądali na nas dwaj młodociani święci: José Sanchez del Río, urodzony w Meksyku i Carlo Acutis – codzienni towarzysze Dawida. Podobnie jak Dawid znali cierpienie – José tortury a Carlo z powodu choroby. Oni też kochali życie, sport, zabawy z przyjaciółmi. Ich wizerunki pewnie dodają otuchy ciężko choremu chłopcu i jego rodzinie, budzą nadzieję na lepszy los. Zdają się orędownać do Boga za Dawidem i jego bliskimi,

k którzy mimo trudnych sytuacji potrafili zachować miłość wzajemną, pogodę i pokój serca.

Dzień Wspomnienia Wiernych Zmarłych zgromadził nas na niecodziennej Eucharystii. Ks. Robert zakomunikował, że dziś modlimy się na „bogato”. Najpierw w wypominkach poleciliśmy Bogu zmarłych z Apostolatu, z naszych rodzin oraz kapłanów. Odmówiliśmy litanie do Serca Pana Jezusa i koronkę do Bożego Miłosierdzia. Potem Msza św. bardzo uroczysta, według rytuału rzymskiego, w którym wspomina się imiona wielu świętych. Podczas kazania padły krzepiące słowa ks. Roberta. Podniosły na duchu nas wszystkich.

Dawid początkowo niespokojny, wyciszył się, przyjął ze wszystkimi komunię św. pod dwoma postaciami. Rodzice chłopca szczęśliwi, że mogli razem być na Eucharystii, bo zazwyczaj do kościoła idzie jedno z nich a drugie zostaje z chorym synem.

I tak modlitwa, obecność Jezusa, zjednoczyły wszystkich: żyjących zdrowych i chorych, zmarłych i świętych – duchowo obecnych z nami. Razem tworzymy Pielgrzymujący, Pokutujący i Triumfujący Kościół...

Czas spędzony w pokoju Dawida, w otoczeniu ludzi pełnych wiary, nadziei i miłości, utrwalił w pamięci głęboką prawdę, że nawet w obliczu cierpienia, życie ma sens, a miłość i wiara dają siłę do przetrwania najtrudniejszych momentów.

UCZESTNICZĘ WE WSPÓLNOCIE KOŚCIOŁA

POSTAWA NA MODLITWIE

Każde spotkanie z Bogiem na modlitwie wymaga właściwego nastawienia wewnętrznego. Wewnętrzne przygotowanie obejmuje swym zasięgiem postawę człowieka, która usposabia jego umysł i serce do owocnego spotkania ze Stwórcą. Warunkiem dobrej modlitwy jest wiara. Wiara pozwala nam kierować swe myśli i pragnienia ku Bogu. Do owocnego przeżywania modlitewnego spotkania z Bogiem jest wypływająca z wiary nadzieja. Nadzieja rodzi zaufanie i pewność, że Bóg pomaga każdemu, kto Go o to prosi. Nadzieja wyzwala w człowieku dziecięcą ufność. Nadzieja pozwala ze spokojem i cierpliwością trwać przed Bogiem w oczekiwaniu na prawdziwe dobro. Przez modlitwę jednoczymy się z Miłością (por. 1J 4,8).

Ważnym elementem modlitwy jest postawa uniżenia (por. Łk 18,9-14), która wyraża gotowość na przyjęcie darmowego daru łaski: „**Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami.**” Jezus nawoływał do wytrwałej modlitwy. Wytrwała modlitwa uczy systematyczności i zgodnie z zapowiedzią Jezusa, przynosi owoce.

Pamiętajmy, że czas poświęcony Bogu, nigdy nie jest czasem zmarnowanym. Z wytrwałością w modlitwie ściśle wiąże się świadomość wewnętrznej walki, gdyż szatan będzie tej modlitwie przeszkadzać i odciągać od niej. Ważnym elementem przygotowania jest miejsce i postawa modlitwy, które także przyczyniają się do jej owocności.

Każda modlitwa wymaga także przygotowania zewnętrznego: określenie pory dnia i czasu przeznaczanego na spotkanie modlitewne z Bogiem, właściwe miejsce oraz postawa. Jeśli modlitwa stanowi dla nas ważne wydarzenie w harmonogramie całego dnia, to będziemy starać się do niej we właściwy sposób przygotowywać. Codzienna modlitwa również wymaga właściwego zaplanowania i swego stałego miejsca w planie codziennych zajęć. Każda pora jest właściwa na modlitwę, ale należy uwzględnić taki czas przeznaczony na modlitwę, by nie kolidował on z innymi obowiązkami. Nie mogą to być późne godziny nocne, gdy człowiek jest już bardzo zmęczony czy też wczesne ranne, gdyż niektórzy nie są zdolni do wczesnego wstawania. Pora modlitwy jest indywidualną sprawą i sami określamy najlepszy dla siebie czas modlitwy. Św. Jan Chryzostom podkreśla: „Można modlić się często i gorąco. Nawet na targu czy w czasie samotnej przechadzki, siedząc w swoim sklepiku czy też kupując lub sprzedając, a nawet przy gotowaniu”.

Modlitwa powinna być tak dopasowana do osobistych działań i znaleźć swe miejsce w ciągu dnia, by uświęcała każdą naszą chwilę (por. KKK 2660). Czas zaś poświęcony Bogu zostanie stokrotnie wynagrodzony (por. Mt 19,29)

Najlepszym wyrażeniem szacunku wobec majestatu Bożego jest postawa klęcząca lub leżąca. Można się modlić na stojąco, siedząco, chodząc, można też modlić się w łóżku, gdy jestem chory, albo gdy nie mogę zasnąć, wówczas biorę do ręki różaniec i modlę się.

Jednym z najważniejszych warunków rozwoju w nas ducha dobrej modlitwy jest milczenie, wyciszenie i skupienie wewnętrzne. Wyciszenie wewnętrzne jest związana milczeniem. Jeżeli nie umiemy milczeć to nie będziemy umieli słuchać Boga ani ludzi i zrozumieć tego wszystkiego, co się dzieje wokół nas. Szczytem modlitwy

jest dialog z Bogiem. Istotą bowiem więzi z Bogiem jest właśnie trwanie w obecności przed Nim w pełnym milczeniu. Środki audiowizualne utrudniają nam w skupieniu i w modlitwie.

Wyciszenie wewnętrzne, polega na uwolnieniu się od trosk, myśli i wszelkich planów działania. Nie należy też zbyt długo zatrzymywać się na doznanych przykrościach, kłopotach, trudnościach, upokorzeniach, ale powierzyć je Bogu. W przeciwnym razie człowiek zacznie rozważać swoje własne przykrości.

Dlaczego tyle ludzi się nie modli?

Są różne przyczyny tego smutnego zjawiska. Jedną z przyczyn jest brak wiary i brak miłości do Boga. Inną przyczyną braku modlitwy jest obojętność religijna, zły przykład ze strony rodziców i wychowawców. Inną jeszcze przyczyną braku modlitwy wśród ludzi jest pycha, poczucie samowystarczalności - jestem zdrowy, silny, mam pieniądze, więc Bóg niepotrzebny, nie muszą Go prosić o nic.

Na zaniechanie modlitwy ma też duży wpływ nieznanostwo Piśma Świętego, nieczytanie książek i prasy religijnej, zlaicyzowane środowisko. Dzisiaj większość młodzieży żyje w różnych nałogach, a zwłaszcza w nieczystości, w pijaństwie, narkomani i bez ideałów. Im bardziej ludzie będą zaniedbywać modlitwę i oddalać się od Boga, tym więcej będzie tragedii i kataklizmów. Opuszczanie modlitwy nie można niczym usprawiedliwić. Jeżeli jestem poważnie chory, to nie mogę pójść na Mszę Świętą w niedzielę, ale mogę się modlić, chyba że jestem nieprzytomny.

Mówienie, że nie ma czasu na modlitwę, jest żenujące. Masz 24 godziny dla własnej dyspozycji, czy w tych 24 godzinach nie znajdziesz kilka minut rano i wieczorem na rozmowę z Bogiem? Jeszcze czymś gorszym jest mówienie, że nie mam ochoty do modlitwy

albo, że modlitwa jest nudna dla mnie. Taka postawa wobec modlitwy świadczy o braku wiary i miłości do Boga. Człowiek, który się nie modli zdradzi i sprzeda Boga, zawiedzie nas i szczęśliwym nie będzie. Człowiek bez modlitwy duchowo zamiera, staje się jak uschła gałąź oderwana od pnia. Jest jak studnia bez wody, pełna cuchnącego błota i różnego robactwa do której rzuca się różne śmieci. Św. Teresa z Avilla powiedziała, że nie modlą się tylko szatani i potężeni oraz nierozumne zwierzęta. Zaniedbywanie i lekceważenie modlitwy są wyrazem wielkiej niewdzięczności wobec Boga.

Moi Drodzy, w tym rozważaniu dowiedzieliśmy się i przypomnieliśmy sobie czym jest modlitwa, a także jaka powinna być.

Do tego rozważania pragnę dodać, aby modlitwa była miła Bogu, a dla nas skuteczna musi to być modlitwa serca. Pan Jezus powiedział o faryzeuszach „Ten lud czci mnie tylko wargami, ale jego serce jest daleko ode mnie, dlatego na próżno oddaje mi cześć”.

Co znaczy modlić się sercem? To znaczy odmawiać modlitwy powoli z wiarą i miłością, myśląc o Bogu. Modląc się sercem, trzeba starać się, aby serce było czyste. W psalmie 72 czytamy: „Jak dobry jest Bóg dla tych, których serce jest czyste”. U Izajasza zaś czytamy: „Gdy wyciągniesz ręce odwróczę od was moje oczy, choć-ście nawet mnożyli modlitwy Ja ich nie wysłucham”.

„Módlcie się zawsze i nigdy nie ustawajcie”. Modlitwa jest z nieba i do nieba prowadzi.

Z rękopisu katechez śp. ks. Tadeusza Baniowskiego TChr

ŚWIĘTA KOŚCIELNE

Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi (1 stycznia)

Maryja rozważa wszystkie sprawy w swoim sercu. W pierwszy dzień nowego roku, Kościół oddaje cześć Najświętszej Bożej Rodzicielce – Maryi. Aspekt Macierzyństwa Maryi związany z jednym z najstarszych dogmatów kościoła o Bożym Macierzyństwie Maryi ogłoszonym w Efezie w 431r.

Dlaczego właśnie Ona – Matka Boga i nasza Matka powinna towarzyszyć nam przez całe życie? Pan Jezus z wysokości krzyża przekazał przez Jana swój testament: „Matko oto syn Twój, oto Matka Twoja). Maria staje się więc, pośredniczką łaski i zawsze zanoszą nasze troski i prośby przed Majestatem Bożym. Oczekuje jedynie naszego otwarcia się na jej Matczyną Miłość.

Jest Ona doskonałą nauczycielką. Maryja w swojej zgodzie przez wypowiedziane „Fiat” uczy nas, że również i my powinniśmy podporządkować się z wolą Boga i w Nim pokładać nadzieję.

Boża rodzicielka ukazuje nam swojego Syna jako Tego, którego powinniśmy zawsze słuchać - „Zróbcie wszystko cokolwiek wam powie” (J 2,5). On jest drogą, prawdą i życiem. uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, skłania nas do tego by spojrzeć na Jej życie, by zobaczyć ile Ona musiała znieść trudów, nim porodziła Jezusa. W pierwszym dniu nowego roku oddajmy się więc w opiekę Maryi, Bożej Rodzicielki. Dzięki Jej wstawiennictwu zawierzymy Bogu nasze troski i nadzieje, smutki i radości. Wszak Pan Bóg nam błogosławi i strzeże, obdarza nas łaską i pokojem. Wierzmy, że czas, który jest przed nami, i jest nam dany przez Boga, przeżyjemy w wierności Bogu, a ludziom przyniesie on pokój i miłość.

Niech Boże błogosławieństwo i opieka Bożej Rodzicielki, towarzyszy nam wszędzie i każdego dnia. Amen.

Uroczystość Objawienia Pańskiego (6 stycznia)

Uroczystość Objawienia Pańskiego zwraca uwagę na wydarzenie pokłonu trzech Mędrców, Magów, astrologów, którzy badają gwiazdy, spoglądają w niebo i szukają prawdy. Gwiazda oświetlała im drogę do tego szczególnego celu – Betlejem, gdzie narodził się Jezus. „Gwiazda zatrzymała się” - oddali Mu pokłon. To doświadczenie Mędrców ze wschodu wskazuje, że różne są drogi dotarcia do Boga i odkrycia Jego obecności w naszym życiu. Mędrcy wyruszyli w długą i trudną podróż w poszukiwaniu prawdy.

Ta wyjątkowa Uroczystość zachęca nas do tego, by wyruszyć w poszukiwanie Boga, odkryć Jego obecność w Eucharystii, w Słowie Bożym, w modlitwie lub w drugim człowieku. Objawienie Pańskie stawia pytanie: jak my reagujemy na Boże zaproszenie do relacji z Nim? Czy potrafimy usłyszeć Jego głos w zgiełku naszego życia? Mędrcy, po spotkaniu z Jezusem, nie wracają już do swojego życia takimi samymi ludźmi. Objawienie Bożej miłości prowadzi ich do zmiany kierunku; wracają inną drogą. Podobnie my, po doświadczeniu Bożej obecności w naszym życiu, jesteśmy wezwani do dzielenia się tą miłością z innymi. Objawienie Boże nie jest tylko dla nas, ale ma być źródłem nadziei i radości dla całego świata.

Zrozumienie Objawienia Pańskiego ma także wymiar misyjny. Mędrcy przyszli z dalekich krajów, co przypomina nam, że Boża miłość jest uniwersalna i skierowana do wszystkich ludzi, niezależnie od pochodzenia, kultury czy tradycji. Czy my

potrafimy dostrzec Bożą obecność w innych, w różnych tradycjach i doświadczeniach?

Niech ten dzień będzie dla nas okazją do odnowienia naszej relacji z Bogiem, do otwarcia się na Jego obecność oraz do podjęcia misji szerzenia Jego światła w świecie.

Chrzest Pański (12 stycznia)

Gdy Jezus przyjął chrzest, „otworzyło się niebo”. Stamtąd rozległ się głos na górze Tabor. Tam wstąpił Jezus po swoim zmartwychwstaniu. Gdy zwracamy się w ufnej modlitwie do Ojca, prosimy, aby Jego wola była „jako w niebie, tak i na ziemi”. Cała eschatologia jest na nie nakierowana – tam przecież wszyscy zmierzamy, w nim lokujemy swoje nadzieje.

Gdzie jest niebo? Czym jest niebo? – Teologia podpowiada: to „stan wiecznego zbawienia we wspólnocie z Bogiem, Maryją, aniołami i świętymi, będący darem Boga ja-ko owoc odkupienia dokonanego przez Jezusa, nagroda za doczesne życie i ostateczne spełnienie chrześcijańskiej nadziei”. Niebo to Miłość. Tak wielka, że kiedy się wobec niej stanie, wszystko inne przestaje mieć znaczenie. Miłość, która wybudza – jednych ku radości, innych ku zawstydzeniu, żalu, iż nią wzgardzili na ziemi. A skoro tak jest, skoro jest ona jedyną przewodniczką do nieba, warto nią żyć, nawet jeśli jest ułomna, niedoskonała. To dlatego św. Paweł w Hymnie o miłości zapisał: „Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś [zobaczymy] twarzą w twarz: Teraz poznaję po części, wtedy zaś poznam tak, jak i zostałem poznany” (1 Kor 13,12).

Niebo jest blisko nas. Bliżej, niż nam się wydaje.

Święto Ofiarowania Pańskiego (2 lutego)

Gdy potem upłynęły dni ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, przynieśli Je do Jerozolimy, aby Je przedstawić Panu. (Łk 2,22) W swojej medytacji na przypadające 2 lutego Święto Ofiarowania Pańskiego ks. J. Pierchalski napisze: „Czym jest ofiarowanie? Jaki jest sens ofiarowania? To, co najcenniejsze, najdroższe, najpiękniejsze, pragniemy zatrzymać, boimy się utraty.

Maryja pokazuje, co należy uczynić z darem największym dla nas: „przedstawić Panu”. Powierzyć Panu swój dar, mówić Mu o tym, co dla mnie najcenniejsze, co pragnę zatrzymać. Ofiarować Panu, to znaczy też mówić Mu o swoim lęku przed utratą.

Kiedy do Boga przyniesiemy nasz dar i Jemu ofiarujemy, wówczas będziemy spokojni, że nasz skarb jest w rękach Boga.

Maryja przynosząca do świątyni Dziecko - ofiarowuje Bogu człowieczeństwo Jezusa. Jest to przepiękny obraz ukazujący, co znaczy żyć ofiarowaniem. Nie ma piękniejszego daru, który możemy Bogu ofiarować jak swoje człowieczeństwo. Jeżeli oddamy je Bogu - nie tylko to, co jest w nim piękne, szlachetne, wielkie, ale także, a może przede wszystkim to, co małe, słabe, okaleczone - wówczas Bóg dokona w nas przemiany. Ale najpierw musimy ofiarować. Przeistoczone może być tylko to, co ofiarowane. Tak jak we Mszy Świętej warunkiem przemiany jest naturalność materii, tak i w naszym życiu - im bardziej szczerzy będziemy przed Bogiem, tym piękniejsze będzie nasze ofiarowanie i tym głębsza przemiana”.

Dnia 2 lutego przypada święto Matki Bożej Gromniczej. Inaczej zwane jest ono świętem Ofiarowania Pańskiego. Chodzi tu o ofiarowanie Jezusa w świątyni. Jak mówią źródła: „Chrystus Pan wchodzi do świątyni, aby podkreślić, że kończy się kapłaństwo

Starego Przymierza, a rozpoczyna się w Nim i przez Niego kapłaństwo nowe oraz nowa, najwyższa i najdoskonalsza Ofiara”.

W tym dniu poświęca się gromnice, aby zaakcentować, że to Chrystus jest światłem i dzieli się z nim z człowiekiem. Nazwa gromnica pochodzi stąd, że świece poświęcone w święto Ofiarowania Pańskiego przed gromem chroniły w dawnych czasach drewniane domy. Gromnice więc stawiano w oknach, gdy nadciągała burza.

Jeszcze dziś tak się czyni. Obchodzi się domy, obejścia gospodarckie i znaczy się nią sufity poprzez okopcenie ich zapaloną gromnicą. Aby odpędzić złe duchy, gromnice wręcza się również konającym.

Światło świecy, którą tego dnia przynosimy do kościoła, ma nas strzec przed złem, pokazać właściwą drogę życia, pomóc nam przejść życiowe burze, tragedie i doprowadzić do Królestwa Niebieskiego. Matka Boża chroni nas przed złem, gdyż to właśnie Ona niesie światło Chrystusa.

XXXIII ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO

Światowy Dzień Chorego obchodzimy corocznie 11 lutego. Ta wyjątkowa data została ustanowiona przez papieża Jana Pawła II w 1992 roku. W tym dniu przypada również kolejna rocznica objawień Najświętszej Maryi Panny w Lourdes, które miały miejsce w 1858 roku.

Obchody z okazji Dnia Chorego, stwarzają szczególny czas na modlitwę, a także refleksję o cierpieniu. To szczególny dzień, w którym społeczeństwo zwraca uwagę na wyzwania, z jakimi borykają się chorzy. Podkreśla potrzebę wsparcia i dostępu do właściwej opieki medycznej. Zdrowie nie ogranicza się tylko do aspektów fizycznych, ale obejmuje także sferę duchową. Dlatego też, podczas Światowego

Dnia Chorego, organizowane są różne wydarzenia, konferencje i spotkania, by akcentować rolę wsparcia społecznego. Bardzo duże znaczenie ma rola opiekunów i personelu medycznego. Ich pomoc jest nieoceniona w procesie leczenia i rehabilitacji pacjentów.

Światowy Dzień Chorego to czas na zwrócenie uwagi na osoby dotknięte chorobą, ale również budowanie jedności. To również okazja, by przypomnieć sobie wartości opieki nad chorymi i wsparciu, które powinniśmy im okazywać. W obliczu choroby często zastanawiamy się nad sensem cierpienia. Dzień ten zachęca nas do refleksji nad tym, jak możemy wspierać innych w ich ciężkich chwilach, a także możemy odnaleźć sens w trudnych doświadczeniach. Wiele osób, które przeżyły ciężkie choroby, mówi, że dzięki nim zyskały nową perspektywę na życie, zaczęły dostrzegać małe rzeczy, które wcześniej umykały ich uwadze. Jest to wyjątkowy dzień, który przypomina nam, że w obliczu trudności możemy być dla siebie wsparciem i źródłem nadziei. **Ojciec św. Jan Paweł II pragnął, by był to czas owocnej modlitwy, współuczestnictwa w cierpieniu i ofiary z niego dla dobra Kościoła.**

Przeżyjmy ten dzień w łączności z Maryją, która objawiła się świętej Bernadecie Soubirous, czternastoletniej ubogiej dziewczynce w Lourdes, we Francji. Wiele tysięcy chorych pielgrzymuje do Lourdes, choć nie każdy powraca zdrowy na ciele, ale powraca z uzdrowioną duszą.

Elżbieta

NIEDZIELNE ROZWAŻANIA EWANGELICZNE

1.01.2025

Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi

Łk 2,6-21

Łatwo może nam umknąć różnica w postawach tych, którzy słuchają pasterzy. Wszyscy „dziwili się”, a Maryja „zachowywała i rozważała”. Łukasz podkreśla, iż spotkanie z Nowonarodzonym stało się źródłem radości i uwielbienia Boga, ale to Maryja jest nam niezmiennie ukazywana jako wzór wiary i zaufania Bogu. Dzięki zachowywaniu i rozważaniu tego, co Bóg czyni w historii naszego życia, nasza wiara staje się na wzór Matki Zbawiciela. Nie jest ona krótkotrwałym zachwytem, radośnie przeżywany momentem, ale nieustanną więzią z Bogiem, która daje Maryi siłę do trwania pod krzyżem oraz wytrwałość w oczekiwaniu razem z Apostołami na dar Ducha Świętego.

5.01.2025

II Niedziela po Narodzeniu Pańskim

J 1,1-18 lub J 1,1-5.9-14

Po raz kolejny w minionym czasie czytamy, ten piękny tekst o tajemnicy wcielenia: „Słowo stało się ciałem”. Tak właśnie bóg umiłował świat, że nie tylko pragnął być blisko ludzi, ale stał się jednym z nich. Wieczność zamknęła się w doczesności. Prawdziwa miłość pragnie bliskości. Ten, kto kocha pragnie być zawsze jak najbliżej ukochanej osoby. Być razem z nią i dla niej. Bóg, który jest miłością, przekroczył wszelkie wyobrażalne granice, aby być Emanuelem – Bogiem z nami. Jakże w tym wymiarze dramatycznie

brzmia słowa: „Swoi go nie przyjęli”. Ludzka wolność może odrzucić ten niepojęty dar. Ci, którzy tę miłość przyjmują, stają się dziećmi Bożymi. To jest największa łaska, która jest nam dana w Jezusie.

6.01.2025

Uroczystość Objawienia Pańskiego

Mt 2,1-12

Co jestem w stanie poświęcić, jakie trudy podjąć, aby spotkać Boga? Na pewno wiele razy słyszeliśmy świadectwa ludzi, których życie zostało przemienione przez spotkanie z Jezusem. Owocem tego były uratowane rodziny, odnaleziona radość, zmiana kierunku życia. Ale czy ja osobiście przeżyłem takie Objawienie Pańskie, które owocuje zmianą mojej drogi życia?

12.01.2025

Niedziela Chrztu Pańskiego

Łk 3,15-16.21-22

Jezus staje pomiędzy grzesznikami, którzy przychodzili do Jana i podobnie oni zanurza się w wodzie. Dla Niego nie ma obmycia z grzechu, On wchodzi wody Jordanu, aby wziąć na siebie grzechy ludu, aby „zabrudzić się” niewiernością ludzi i przybić ją do krzyża. Jezus bierze na siebie nasze grzechy, a w darze daje nam Tego, którego otrzymał od Ojca – Ducha Świętego. W Jezusie, wszyscy jesteśmy umiłowanymi dziećmi Boga. Jan zapowiada dzieło Jezusa w nas, dar Ducha Świętego i ogień, w którym będzie się to spalać, co nie jest w nas z woli Ojca.

19.01.2025
II Niedziela roku
J 2,1-12

Jan Ewangelista powtarza w swoich listach, że „Bóg jest miłością”. A skoro tak, to Jego relacja do człowieka nie może się dokonywać inaczej, jak tylko w miłości. Jezus, przychodząc zbawić każdego z nas, rozpoczyna swą misję od uczty weselnej. Bóg-Oblubieniec obdarza swą miłością Lud-Oblubienicę. Zawiera przymierze, którego obrazem jest małżeństwo, gdzie małżonkowie z miłością oddają się sobie nawzajem. Mimo, że człowiek nie jest przygotowany na takie wydarzenie, On sam okazuje się także gospodarzem, który zapewnia wyborne wino swej miłości tym, którzy żyją w smutku powszedniości.

26.01.2025
III Niedziela roku
Łk 1,1-4;4,14-21

Świat, na które patrzymy przez okienko telewizora lub o którym czytamy w kolorowych gazetach, to świat sukcesu materialnego, zawodowego lub medialnego. Jest to świat schlebiana naszym ułomnością moralnym i niskim instynktom. Świat, gdzie trzeba być silnym, aby wygrać. Jezus zaczyna swoją misję, ogłaszając, że przyszedł do tych, którzy nic nie mają, są chorzy fizycznie lub moralnie, są prześladowani. Nie jest rewolucjonistą, który pragnie zburzyć istniejący porządek społeczny, ale jest pokornym Mesjaszem niosącym dobrą nowinę, która ma moc przemieniania ludzkiego życia.

2.02.2025

Święto Ofiarowania Pańskiego

Łk 2,22-40

„Wiara przenosi góry”. Tak często mówimy, kiedy konfrontowani jesteśmy z sytuacjami trudnymi czy też w obliczu problemów chcemy podbudować naszą nadzieję. Ale jest też inny wymiar wiary, ukazany przez Symeona i Annę. Oni dostrzegają dzieła Boga, Jego wierność obietnicą i Jego obecność w tym, co wydaje się małe i niepozorne. Dziesiątki, a może setki dzieci codziennie przynoszono do Świątyni, ale tylko dwie osoby, dzięki twojemu posłuszeństwu Duchowi Świętemu, odnajdują to jedno szczególne dziecko – Jezusa. I nie tylko prorokują o Dziecięciu, ale są pełni radości ich życie się przemienia.

9.02.2025

V Niedziela roku

Łk 5,1-11

W obliczu radykalizmu Ewangelii wielokrotnie można usłyszeć opinie o woli bycia „zwyčajnymi” chrześcijanami. Piotr podobnie, nie czuje się predysponowany do czegoś wielkiego, on wręcz boi się Nauczyciela, który ma tak wielką moc nad rzeczywistością. Lecz z drugiej strony lęk Piotra jest także znakiem rzeczywistego powołania. Każdy z proroków w momencie swego powołania słyszy to samo: „Nie bój się!” Blisko sto trzydzieści trzy razy w całej Biblii Bóg mówi do człowieka „Nie bój się!”. Powołując każdego z nas Bóg pragnie obudzić w nas zaufanie, że On wie czego nam potrzeba i jak nas prowadzić najlepszą z możliwych dróg.

16.02.2025
VI Niedziela roku
Łk 6,17.20-26

Tyle razy „szczęśliwi” i tyle samo „biada”. Czy w ten sposób Jezus dzieli ludzkość na dwie przeciwstawne połowy? Absolutnie nie, bo ten podział dotyczy każdego z nas. On istnieje w naszym sercu. W każdym z nas jest nowy człowiek, który chce kochać Boga, czyli widzieć w Nim największe bogactwo, odczuwać głód jego obecności, być Mu wierny, mimo odrzucenia przez ludzi. Ale też w każdym z nas bywa stary człowiek, negujący Boga, zbuntowany przeciw Niemu. Który z nich, nowy czy stary, we mnie dominuje? W odpowiedzi na to pytanie przejawia się troska o życie, o własne uświęcającej w głębokiej, życiodajnej przyjaźni z Jezusem, w mocy i Jego Ducha. Zatem w chwilach dominacji starego człowieka, muszę jak najszybciej szukać Jezusa odnawiającego mnie w sakramencie pokuty. Moc i radość dają przyjaźń z Jezusem.

23.02.2025
VII Niedziela roku
Łk 6,27-38

Jaką postawę ma zająć chrześcijanin wobec zła, jakiego doświadcza? Nie może to być ani od wpłacanie tym samym, ani ucieczka, która może być zdradą dobra. Postawa chrześcijanina wobec zła wypływa z przyłgnięcia do Boga, od którego pochodzi samo dobro. Aby za radą świętego Pawła nie dać się zwyciężać złu, lecz zło dobrem zwyciężać, muszę tkwić mocno w dobru. Reakcją na doznaną krzywdę nie może być utrata kontroli nad sobą, nienawiść do krzywdziciela. Dzieci naśladują rodziców, a chrześcijanin naśladuje Ojca, który jest łaskawy dla niewdzięcznych i złych. Miłość wobec wszystkich, również nieprzyjaciół, przygotowuje miejsce dla sprawiedliwości.

INTENCJA MIESIĄCA

Wspierajmy się modlitwą, ofiarujmy Bogu swoje cierpienia. Przez Jego Miłosierdzie wypraszaemy potrzebne łaski dla Kościoła i dla samych siebie. Niech nieustannie na nasze drodże do nieba towarzyszą nam Patronki Apostolatu Chorych Rodzina Miłości Miłosiernej – św. S. Faustyna Kowalska i św. Teresa od Dzieciątka Jezus (1 października obchodzimy jej wspomnienie).

„Nie bój się, dziecię Moje, nie jesteś sama, walcz śmiało, bo wspiera cię ramię Moje, walcz o dusz zbawienie, zachęcając je do ufności w Moje miłosierdzie, bo to twoje zadanie w tym i przyszłym życiu”. Dz. 1452

O wsparcie dla rodzin

Prośmy o siłę dla rodzin chorych, aby mogły z godnością i miłością wspierać swoich bliskich w trudnych chwilach.

O spokój w sercach

Módlmy się, aby wszyscy chorzy znaleźli spokój i nadzieję w trudnych chwilach, a ich serca były otwarte na Bożą obecność.

O pocieszenie dla cierpiących

Prośmy dla tych, którzy doświadczają bólu i cierpienia, o pocieszenie oraz o to, by doznali miłości i wsparcia ze strony bliskich.

O opiekę nad chorymi

Módlmy się za lekarzy, pielęgniarki i cały personel medyczny, aby mogli skutecznie pomagać chorym i nieść im nadzieję.

O jedność w modlitwie

Prosząc o jedność w modlitwie, pamiętajmy, aby każdy, kto cierpi, czuł wsparcie wspólnoty modlitewnej.

O dar uzdrowienia

Módlmy się, aby Boże Miłosierdzie dotknęło wszystkich chorych i przyniosło im uzdrowienie oraz siłę do dalszej walki z chorobą.

O pamięć i miłość

Niech nasze modlitwy będą również skupione na tych, którzy odeszli w wyniku choroby, aby ich rodziny mogły znaleźć pocieszenie i nadzieję.

Jednoczmy się duchowo odmawiając akt:

„Panie Jezu, oddaję się Tobie przez Niepokalane Serce Maryi. Przyjmij, proszę, moje cierpienia, modlitwę i pokorną służbę, jako ofiarę przebłagalną za zbawienie całej rodziny ludzkiej. Dopomóż mi w każdej chwili mego życia nieustannie powtarzać: Jezu, ufam Tobie. Amen”.

POZNAJEMY ŚWIĘTYCH



Bł. Chiara Luce Badano

Myślę, że Jej historia życia zainspirowuje do refleksji nad naszymi własnymi życiowymi wyborami oraz nad tym, jak reagujemy na swoje cierpienie. Czy przeżywając własne cierpienie jestem źródłem wsparcia dla innych?

Chiara Luce Badano urodziła się 29 października 1971 roku w Sassello, w północnych Włoszech. Od najmłodszych lat wyróżniała się niezwykłą dojrzałością, radością życia i głęboką wiarą. Chiara była osobą pełną energii i pasji. Interesowała się sportem, szczególnie tenisem, i prowadziła aktywne życie towarzyskie. Jej przyjaciele często opisywali ją jako osobę promieniującą radością i miłością, która potrafiła zarażać innych swoim optymizmem. Była także bardzo wrażliwa na potrzeby innych, co przejawiało się w jej zaangażowaniu w pomoc potrzebującym. W 1988 roku, w wieku 17 lat, Chiara usłyszała dramatyczną diagnozę: cierpiała na raka kości. Mimo trudności, które przyniosła jej choroba, nie straciła swojego optymizmu ani głębokiej wiary, nie poddawała się rozpacz, postanowiła wykorzystać ten czas na zbliżenie się do Boga i zrozumienie sensu cierpienia. Jej postawa była przykładem heroicznej akceptacji i miłości do życia, nawet w obliczu cierpienia. W czasie swojej choroby Chiara często powtarzała: „**Jestem szczęśliwa, ponieważ mogę cierpieć dla Jezusa**”. Swoje cierpienie ofiarowała za Kościół, za młodzież, za niewierzących, za Ruch, za misje... Pozostając pogodna, mówiła: „**Już**

nic nie mam, ale mam jeszcze serce i mogę nim kochać". Jej słowa były źródłem inspiracji dla wielu ludzi, którzy ją poznali. Zostali ogarnięci pokojem, który emanował od niej. Mamie, która ją pytała, czy bardzo cierpi, odpowiadała: „**Jezus wybiela wybielaczem nawet czarne punkciki, a wybielacz pali. Kiedy dojdę do Nieba będę biała jak śnieg**". Cierpi i jest przekonana o miłości Bożej wobec niej: „**Bóg mnie kocha nieskończenie**". Po nocy szczególnie trudnej informuje: „**Bardzo cierpiałam, ale moja dusza śpiewała...**". Chiara bardzo doceniała uczestnictwo w codziennej Mszy świętej, podczas której przyjmowała Jezusa. Mamie, która martwiła się jak będzie żyła bez niej, nieustannie powtarzała: „**Zaufaj Bogu, idź za Bogiem i znajdziesz siłę, żeby iść naprzód**". Gdy choroba postępowała i bóle narastały modliła się „Z Tobą, Jezu; dla Ciebie Jezu!" Nie bała się śmierci. Powiedziała mamie: „Już nie proszę Jezusa, żeby przyszedł i wziął mnie do Nieba, bo chcę jeszcze ofiarować mu moje cierpienie, żeby dzielić z nim jeszcze trochę krzyż". „Oblubieniec" przyszedł zabrać ją o świcie 7 października 1990, po nocy wielkich cierpień. To dzień Najświętszej Maryi Panny Różańcowej. **Ostatnie jej słowa brzmiały: „Mamo, bądź szczęśliwa, bo ja jestem. Cześć**".

Życie Chiary Luce Badano to historia niezwykłej siły ducha, której nie zdołało złamać nawet najcięższe cierpienie. Jej postawa skłania do refleksji nad tym, czym jest prawdziwe szczęście i jak możemy je odnaleźć w trudnych chwilach. Chiara nie tylko akceptowała swoje cierpienie, ale również dostrzegała w nim sens i wartość. Dla niej, każde cierpienie było okazją do zbliżenia się do Boga i wyrażenia miłości wobec innych. W dzisiejszym świecie, gdzie często szuka się szczęścia w materialnych dobrach, sukcesach czy chwilowych przyjemnościach, przykład Chiary przypomina, że prawdziwe szczęście tkwi w relacjach, w miłości oraz w umiejętności ofiarowania siebie

innym. Jej życie pokazuje, że nawet w obliczu najtrudniejszych wyzwań, można znaleźć pokój i radość, gdy nasze serce jest otwarte na Boga i innych ludzi.

Chiara została beatyfikowana przez papieża Franciszka 25 września 2010 roku. Jej przykład życia oraz duchowej siły w obliczu cierpienia sprawia, że jest uważana za wzór do naśladowania, szczególnie dla młodych ludzi.

Opracowane na podstawie:

<https://radioniepokalanow.pl/jasne-swiatlo-bl-chiara-luce-badano/>

SPOTKANIE ZE SZTUKĄ



Matka Boża z Lourdes

Na południu Francji, u podnóża Pirenejów znajduje się pewna miejscowość, w której ludzie, żyjący ubogo, zajmowali się swymi codziennymi obowiązkami. W XIX wieku powoli docierał tam postęp technologiczny. W świadomości mieszkańców ciągle żywa była pamięć wielkiej Rewolucji Francuskiej, która w wielu ludzkich sercach zrodziła niechęć, obojętność, a nawet wrogość do Boga i Kościoła. Płynąca tamtymi rejonami szeroka rzek Gave zapewniała obfitość wody, jednak niepokoiła także swymi wiosennymi wylewami. To miejsce

wybrała sobie Matka Boża, aby przekazać światu swoje orędzie i potwierdzić dogmat o swym niepokalanym poczęciu. W pobliżu rzeki Gave wytrysnąć miało niewielkie źródółko, z którego woda przyniesie ratunek i ulgę w cierpieniu milionom pielgrzymów. Z tego miejsca wypłynąć miał także potok niezliczonych łask, które wierni za przyczyną Matki Bożej wypraszać będą u wszechmocnego Boga.

Lourdes, miejsce najbardziej znane w Europie sanktuarium maryjne. Corocznie przybywają tutaj miliony pielgrzymów chcących zaczerpnąć siłę i wiarę od Maryi. Tutaj dokonały się liczne uzdrowienia z nieuleczalnych chorób. Jeszcze większa liczba pielgrzymów odzyskała w Lourdes życie duchowe poprzez nawrócenie, zrozumienie konieczności dźwignia życiowego krzyża i wyznanie swych grzechów spowiedzi. Codzienna procesja eucharystyczna gromadzi wielką liczbę chorych, którzy modlą się o uzdrowienie i pociechę w strapieniu. Każdego dnia tysiące wiernych uczestniczą w procesji różańcowej, aby Matkę Bożą z Lourdes prosić o błogosławieństwo i pomoc. Niegdyś małe Lourdes obecnie nieustannie tętni życiem, do której przyjeżdżają rzesze pielgrzymów.

Historia objawień Matki Bożej, jak i powstanie sanktuarium w Lourdes wiąże się z młodą dziewczyną – Bernadetą Soubirous. Właśnie tę młodą, niewykształconą osobę wybrała sobie Matka Boża, aby przekazać światu swe orędzie o odwiecznej miłości Boga do człowieka. Bernadeta stała się pokornym narzędziem w ręku Bożej Opatrzności. Wszystko rozpoczęło się 11 lutego 1858 roku. Tego dnia Bernadeta udała się ze swą siostrą Toinette i koleżanką Jeanee Abadie na poszukiwanie gałęzi na opał. Przechodząc obok groty Massabielle, w której czasem pasterze przetrzymywali pasące się nieopodal świnie, młoda Bernadeta usłyszała dziwny szum

podobny do dźwięku wiatru. W niewielkim zagłębieniu groty ujrzała postać pięknej kobiety, która gestem swej dłoni zaprosiła ją do siebie. To wydarzenie opisuje sama Bernadeta: „Kiedy Ją zobaczyłam, przetarłam oczy, sądząc, że mi się przywidziało. Zaraz też włożyłam rękę do kieszonki i znalazłam swój różaniec. Chciałam przeżegnać się, ale nie mogłam unieść opadającej ręki. Dopiero kiedy Pani uczyniła znak krzyża, wtedy i ja drżącą ręką spróbowałam i udało się. Równocześnie zaczęłam odmawiać różaniec. Także Pani przesuwiała ziarenka różańca, ale nie poruszała wargami. Kiedy skończyłam odmawianie, widzenie ustało natychmiast”.

Takich niezwykłych spotkań Maryi z Bernadetą było osiemnaście. Młoda dziewczyna o wszystkim opowiadała bliskim. Początkowo nikt nie dawał wiary małej dziewczynce. Miejscowe władze niechętnie Kościołowi widziały w tych wydarzeniach spisek inspirowany chęcią nieuczciwego zysku. Bernadeta była w związku z tym wielokrotnie przesłuchiwana. Otrzymała też zakaz, aby nie udawać się do groty Massabielle. Jednak wezwanie Maryi okazało się silniejsze. Powoli gromadzili się tam wraz z Bernadetą coraz liczniejsi wierni. Wszyscy odmawiali różaniec i prosili, aby młoda dziewczyna wypraszała im łaski u Niepokalanej. Kolejne niezwykłe wydarzenia potwierdzały prawdziwość lurdzkich objawień. Maryja prosiła, by kapłani wybudowali w pobliżu groty Massabielle kaplicę ku Jej czci, gdzie mogliby gromadzić się wierni, nakazała też Bernadecie, aby odnalazła maleńkie źródółko, które wytrysnęło ze skały, nad którą się ukazywała. Wyływająca z niego woda miała mieć moc uzdrowieńczą. Pierwsza przekonała się o tym prosta chłopka Latapie, która nie mogła poruszać swą dłonią. Po obmyciu w źródółku odzyskała sprawność w chorej ręce. Był to pierwszy medycznie potwierdzony cud, który dokonał się w tym miejscu.

Objawienia Maryi zakończyły się 16 lipca 1858 roku. Zostały one uznane za prawdziwe przez władze kościelne. Obecnie rzesze pielgrzymów przybywają do Lourdes nieustannie, aby wyprasać u Niepokalanej Dziewicy łaski potrzebne im w życiu. Chorzy proszą o uzdrowienie, grzesznicy o przebaczenie win. Maryja pragnie bowiem uzdrowić wszystkich. Jednak to nie uzdrowienie z choroby jest głównym przesłaniem Maryi, które przynosi Ona swym wiernym w Lourdes. Niepokalanie Poczęta wzywa nas przede wszystkim do pokuty za grzechy oraz do modlitwy w intencji grzeszników. Uzdrawienie z chorób przynosi ulgę. Każdy z nas pragnie żyć w zdrowiu i dobrej kondycji swego ciała. Jednak gorszą od choroby ciała jest choroba duszy – grzech, który niszczy sumienie, oddala od Boga i domaga się sprawiedliwej kary. Maryja, jako kochająca nas Matka, błaga w Lourdes, abyśmy pokutowali za swe grzechy, przepraszali Boga i ludzi za wyrządzone zło. Prosi, abyśmy nie ustawiali w modlitwach za tych wszystkich, którzy w swej zatwardziałości nie chcą pojednać się z Bogiem i żałować za łamanie Jego przykazań. Uzdrawienia z chorób, które dokonują się w Lourdes, są tylko potwierdzeniem prawdziwości przesłania Niepokalanej Dziewicy: „Pokuta. Módlcie się do Boga o nawrócenie grzeszników”. Niech nadzieja, którą wyprasza chorym Matka Boża z Lourdes, pomoże nadać nowy sens cierpieniu.

PORADNIK

Dofinansowanie PFRON dla osób niepełnosprawnych – likwidacja barier architektonicznych

Osoby z niepełnosprawnościami, które mają problemy z samodzielnym poruszaniem się, mogą skorzystać z dofinansowania PFRON w zakresie likwidacji barier architektonicznych w miejscu zamieszkania. Są to środki przeznaczane najczęściej na różnego rodzaju podjazdy, pochylnie czy rampy ułatwiające na przykład przejazd wózka inwalidzkiego przez wysokie progi, schodołazy, które umożliwiają osobie nieporuszającej się pokonanie schodów, a także wszelkiego typu ułatwienia do łazienek (poręcze, podnośniki wannowe, sfinansowanie remontów).

Kto może otrzymać dofinansowanie PFRON na likwidację barier architektonicznych?

Dofinansowanie do remontu łazienki (lub innego pomieszczenia) w celu likwidacji barier architektonicznych, skierowane jest do osób, które mają trudności z poruszaniem się udokumentowane orzeczeniem o niepełnosprawności (Powiatowy Zespół Orzekania o Niepełnosprawności lub ZUS/KRUS/MSWiA). Jeśli wsparcie obejmuje prace budowlane, osoba wnioskująca o środki PFRON musi dysponować prawem do danego lokalu lub zgodą jego właściciela na dokonanie w nim ewentualnych zmian oraz wstępną umowę z wykonawcami projektu.

Co można zyskać w ramach takiego dofinansowania dla osób niepełnosprawnych?

Maksymalna kwota dofinansowania PFRON, jaką można uzyskać na likwidację barier architektonicznych to ok. 80-95% kosztów danego przedsięwzięcia, w zależności od miejsca zamieszkania.

Kwota ta jednak nie może przekraczać piętnastokrotności przeciętnego wynagrodzenia w Polsce. Dodatkowo, osoba wnioskująca o środki PFRON powinna wnieść wkład własny w wysokości co najmniej 5-20%. Dofinansowanie może być przyznane raz na rok.

Jak uzyskać środki PFRON dla niepełnosprawnych na likwidację barier architektonicznych?

Aby otrzymać dofinansowanie PFRON, należy złożyć wniosek w najbliższym PCPR (Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie) lub drogą elektroniczną – za pośrednictwem specjalnej platformy SOW (sow.pfron.org.pl). W każdym przypadku konieczne jest dołączenie do wniosku kilku dokumentów (odpowiednio – w postaci kserokopii lub skanów): orzeczenie o niepełnosprawności lub inny dokument potwierdzający stopień niepełnosprawności osoby wnioskującej), zaświadczenie lekarskie, ewentualnie zgodę właściciela na prace remontowo-budowlane. Wniosek o finansowe wsparcie PFRON można złożyć w dowolnym momencie, ponieważ przyjmuje się je przez cały czas, jednak warto mieć na uwadze fakt, że środki przyznawane są do wyczerpania zapasów z puli przeznaczonej na dany rok kalendarzowy, zatem wniosek taki najlepiej złożyć na początku roku kalendarzowego.

Anna Podgórna
Główny Specjalista

KĄCIK POEZJI

Słowo ciałem się stało-Jezus Najświętszy
Skarb Maryi
Mała Miriam z Nazaretu
Bóg Cię wybrał przed wiekami
W Twoje serce włożył wszystko to co miał-
Syna Swego, najdroższy dar.

Mario Tyś jest wybrana
Spośród wszystkich niewiast
Jakże jesteś szczęśliwa, gdy przychodzisz teraz
By w Twoim sercu na zawsze zamieszkać.

Matko czujesz jak w Tobie
Tworzy się Nowy Człowiek
Pozwalasz Mu w sobie spokojnie rosnać
Karmisz Go Swoją czułością i troską.

Nigdzie jak w Tobie
Nie jest tak kochany,
Bezpieczny, potrzebny i oczekiwany.

Wyznajemy z wiarą,
Że Jezus Bóg wieczny przyjął Twoje Ciało
Gdy do mnie przychodzi w hostii białym chlebie
To wraz z Nim Matko przyjmuję też Ciebie

Podziel się Skarbem Swoim,
Panno Przenajświętsza
My go strzec będziemy
Złóż go w naszych sercach.

Basia Polińska

UŚMIECHNIJ SIĘ, A POCZUJESZ SIĘ LEPIEJ

Siostra katechetka postanowiła jedną lekcję religii poświęcić świętym.

- Jaki powinien być człowiek, żeby pójść do Nieba? - zadaje pierwsze pytanie.

- Zmarły! - pada pierwsza odpowiedź.

Siostra zaczyna więc inaczej:

- Jakich znacie świętych, kochane dzieci?

- Wincenty Witos!

- No, nie bardzo. Kościół nie ogłosił go świętym. Kto jeszcze zna jakiegoś świętego?

- Święty Mikołaj!

- Bardzo dobrze - uśmiechnęła się siostra i dodaje: - Myślę, że tego świętego lubią wszystkie nasze dzieci. Za co lubicie świętego Mikołaja?

- Bo on wstrzymał Słońce i ruszył Ziemię!

* * *

Na lekcji religii:

- Kogo rysujesz, Jasiu?

- Pana Boga.

- Przecież nikt nie wie tak naprawdę, jak On wygląda.

- No właśnie! A teraz będą wiedzieli!

ZAPROSZENIA



Spotkanie Noworoczno-Opłatkowe

Z radością zapraszamy osoby chore i niepełnosprawne wraz z opiekunami na spotkanie noworoczno-opłatkowe, które odbędzie się w **sobotę 18 stycznia 2025 r. w kościele pw. Niepokalanego Serca NMP – Szczecin-Słoneczne (ul. Rydła 61)**.

Spotkanie rozpoczniemy o godzinie 10:00 - Mszą Świętą w Kościele. Po mszy zapraszamy do Domu Pielgrzyma na wspólne biesiadowanie i radosne świętowanie.

Będzie to doskonała okazja, aby w gronie przyjaciół i wspólnoty podzielić się opłatkiem, złożyć sobie życzenia i spędzić czas w miłej atmosferze. Czekamy na Was z niecierpliwością!

Bardzo prosimy o zgłoszenia telefoniczne, by mieć orientację o ilości przygotowania poczęstunku.



XXXIII Światowy Dzień Chorego – Zaproszenie 11.02.2025 (wtorek)

Światowy Dzień Chorego jest świętem chrześcijańskim, obchodzonym w dniu wspomnienia liturgicznego Matki Bożej z Lourdes – 11 lutego. Dzień ten został ustanowiony przez św. Jana Pawła II 13 maja 1992 r.

W tym dniu najmocniej obejmujemy modlitwą wszystkich, którzy cierpią, zarówno duchowo, jak i fizycznie. Jest to także okazja do zwrócenia uwagi na potrzeby oraz dostrzeżenie wszystkich tych, którzy zawodowo, bądź z potrzeby serca, w szczególności rodziny i osoby działające społecznie, towarzyszą chorym i cierpiącym.

Dlatego jako Duszpasterstwo osób chorych i niepełnosprawnych wraz Caritas Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej zapraszamy na wspólne świętowanie tego czasu.

Wspólnotowe spotkanie odbędzie się we wtorek 11 lutego br. w kościele pw. św. Stanisław Kostki w Szczecinie (pl. Matki Teresy z Kalkuty 5).

Plan spotkania:

10:00 – adoracja Najświętszego Sakramentu

Sakrament pokuty i pojednania

Nabożeństwo lourdzkie

11:00 – Eucharystia z udzieleniem sakramentu namaszczenia

Chorych

12:00 – poczęstunek i spotkanie warsztatowe (sala Caritas)



HARMONOGRAM SPOTKAŃ

2024/2025

**DLA SENIORÓW, OSÓB CHORYCH
I NIEPEŁNOSPRAWNYCH**

**DNI SKUPIENIA W DOMU SIÓSTR
UCZENNIC KRZYŻA W SZCZECINIE STOŁCZYNIE**

12X 16XI 21XII 2024

18I 22III 26IV 17V 21VI 2025

REKOLEKCJE (GŁOGÓW)

8 - 13.02.2025

REKOLEKCJE (BIAŁOGÓRA)

IX 2025

szczegóły wkrótce

KONTAKT

s.Katarzyna

503-581-637



